

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY



ROK IV. | ŁÓDZ PONIEDZIAŁEK 12 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY. | Nr. 191

Rewolucja wojskowa w Portugalji.

Reakcyjny dyktator, generał Gomez da Costa aresztowany i przetransportowany okrętem wojennym na wyspy Azorskie.

Porto, 11 lipca.

Gen. Gomez da Costa, dyktator Portugalji, aresztowany w piątek, został wczoraj rano przetransportowany na okręt wojenny „Cavalko Aranjó” po rozmowie z gen. Pereira. Miejscem przeznaczenia aresztowanego dyktatora mają być Azory.

Aresztowanie gen. Da Costy nie było niespodzianką, ponieważ już od dłuższego czasu chodziły pogłoski o wielkiem

niezadowoleniu w armji z powodu bankructwa programu dyktatora z 28 maja.

Bezpośrednią zapowiedzią wydarzeń była rezygnacja gen. Carmony dn. 2 lipca, co wywołało poważny rozdźwięk w gabinecie.

Kryzys wybuchnął, kiedy gabinet otrzymał wiadomość o liście gen. da Costy, dymisjonującym 3 ministrów.

Znaczna ilość oficerów, wśród nich gen. Sinel da Cordes i płk. Raul Esteves, przybyli we wtorek do da Costy i usiłowali przekonać go o konieczności powtórnego powołania dymisjonowanych ministrów.

Kiedy da Costa odmówił, oficerowie zwołali zgromadzenie, które trwało prawie przez całą noc.

O świcie oficerowie opuścili stolicę i udali się do pierwszej dywizji w Necesidades, gdzie połączyli się z innymi oficerami, m. in. z gen. Carmona, który przybył tutaj po złożeniu dymisji i objął dowództwo.

Gen. da Costa, dowiedziawszy się co się stało, zlustrował garnizony wojsk, stojących pod Lizboną, wszędzie jednak że zastał wrogi nastrój.

W Montsanto zagrożono mu nawet aresztowaniem. Po lustracji dyktator

wrócił do swego pałacu w Lizbonie, który wkrótce potem został otoczony wojskiem.

Onegdaj da Costa udał się samochodem do cytadeli, dokąd zaprosił go gen. Carmona, proponując mu zarządzenie wyborów na prezydenta.

Da Costa odmówił. Oświadczenie mu wtedy, że jest aresztowany.

W kraju panuje zupełny spokój.

Dolar w Łodzi.

Łódź, 12 lipca.

W dniu dzisiejszym przed południem na rynku walutowym w Łodzi kurs dolara w obrotach prywatnych wynosił 9.28 w płaceniu i 9.30 w żądaniu. Tendencja spokojna. Podaż bardzo mała.

PIERWSZA PRZEDGIELDA WARSZ.

Dolary 9.29.
Tendencja utrzymana.
Bank polski płaci za got. 9.15
Bank polski płaci za dewizy 9.20.

PRZEDGIELDA GDANSKA.

Warszawa 56 i jedna ósma.
Złoty 56.30.
Dolary 5.17 i pół
Przekazy na Warszawę 9.23 — 9.25.

60,000 zł. łupem kasiarzy Olbrzymie włamanie w Warszawie.

Dawno już nie udało się kasiarzom zagarnąć takiej sumy, jaką wczoraj znaleźli w kasie tow. akc. „Częstocice” przy ul. Królewskiej nr. 35.

Około godziny 11 rano wyszedł z biura za pozwoleniem dyrektora woźny Franciszek Fichauser.

Powróciwszy około godziny 3 i pół po poł. zastał jedną z dwu kas stojących w biurze rozprutą od tyłu i doszczętnie oczyszczoną.

Zawierała ona 30.000 złotych, drugie tyle w walucie obcej i 10 zegarków — 5 złotych i 5 srebrnych. W drugiej kasie nie było ani grosza i ta pozostała nietknięta.

Włamywacze, jak stwierdzono, dostali się do biura przy pomocy wytrychów i gospodarowali spokojnie około 2 godzin.

Na miejsce kradzieży zjechali przedstawiciele urzędu śledczego i rozpoczęli śledztwo.

Woźny Fichauser został przez policję zatrzymany.

KRWAWE WALKI

na granicy rumuńsko-bułgarskiej.

London, 11 lipca

„British United Press” dowiaduje się z Sofji, że wojskowy oddział rumuński wkroczył na terytorjum bułgarskie, zapuścił się 5 kilometrów w głąb kraju i zabił 120 bułgarów

W rzeczywistości przebieg zajścia był następujący: 50 bułgarów wpadło

do wioski rumuńskiej i zabiło dwóch rumunów, oraz wzięło kilku jeńców wojennych. Wobec tego oddziały rumuńskie pragnęły jeńców odbić i puściły się w pogoń za bułgarami. Wywiązała się walka, w rezultacie której 18 bułgarów zostało zabitych.

Niezwykły 10-letni „cudotwórca”.

Silą wzroku zatrzymuje pociągi w pełnym biegu.

London, 11 lipca

Dzienniki angielskie donoszą z Colombo o pojawieniu się tam „cudotwórcy”, który jest synem kapłana.

Jest to 10-letni chłopiec, obdarzony niezwykle zdolnościami, przejawiają-

do wioski rumuńskiej i zabiło dwóch rumunów, oraz wzięło kilku jeńców wojennych.

Do cudownego dziecka codziennie ciągną tłumy mieszkańców z bliższych i dalekich okolic.

Tragiczne wesele mordercy.

Sufit zawałił się, grzebiąc gości.

Neapol, 11 lipca.

Zdarzyła się tutaj dziwna tragedia. 60-letnia wdowa wychodziła za mąż ze młodszego od siebie mężczyzny, który był mordercą jej pierwszego męża.

Oblubieniec opuścił przed niedawnym czasem więzienie, gdzie przesiedział 17 lat. W czasie uroczystości we-

selnej, gdy goście siedzieli przy uczcie, zawałił się sufit, grzebiąc pod sobą wszystkich uczestników wesela, a więc wdowę z dwoma dorosłymi synami oraz zaproszonych gości.

Z katastrofy wyszedł cało jeden człowiek — wypuszczony niedawno z więzienia przestępca, a obecnie pan młody.

Dziewiąty bezpłatny konkurs „Expressu”

Kupon № 14.

z dn. 12 lipca 1926 r.

Imię i nazwisko

Adres

Niniejszy kupon należy starannie wyciąć i schować. Od dn. 26-go do dnia 29 lipca należy 25 takich kuponów, zamkniętych w kopertę, wrzucić do skrzynki redakcyjnej „Expressu” (Piotrkowska 49, w podwórzu).



P. Władysław Jaszczolt.

nowy wojewoda łódzki, b. podprokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie, naczelnik wydziału ochrony granic, wicedyrektor, a ostatnio dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego.

W północnych Włoszech śnieg — w południowych burze.

Rzym, 11 lipca

Nad Neapolem przeciągnęła wielka burza. Znajdujące się w porcie okręty z trudem mogły utrzymać się na kotwicach. Jeden ze statków urwał się, lecz na szczęście udało się mu wypłynąć na pełne morze.

Z Nowarry donoszą, że w górzystych okolicach spadł śnieg, który pokrył ziemie warstwą grubości od 50 cmt. do 2 mtr. Rzeka Po wezbrała.

Notatki telegraficzne.

— Robotnicy elektrowni nowojorskiej, która dostarcza prądu dla kolei podziemnych, przystąpili do strajku.

— W porcie Benton (Chicago) szalał huragan, który spowodował śmierć dwóch osób, radowo wiele zranil. Szkody materialne są bardzo znaczne.

Najkrwawsza bitwa w dziejach świata. 1,300,000 ludzi padło nad brzegami Sommy latem 1916 roku.

Dziesięć lat upłynęło od owych strasznych chwil dziejowych.

Upływa właśnie 10 lat od chwili, kiedy najpotężniejsze armje europejskie rozpoczęły w północnej Francji nad rzeką Sommą najkrwawszą bitwę w dziejach.

Dnia 22 czerwca 1916 roku artylerja francuska i angielska otworzyły wzmoczony ogień, który w dniach od 25 do 30 tegoż miesiąca doszedł do siły huraganu, nieznanego do tego momentu wojny światowej.

Wzięły w ten udział wszystkie kalibry armat, nie wyłączając najcięższych dział okrętowych.

Na okopy niemieckie lunął apokaliptyczny deszcz stali, żelaza i ołowiu. Zadrżała ziemia w posadach. Blindaże, druty kolczaste, betonowe transzeje, ludzie, konie, drzewa i domy — wszystko to porwał huragan pękających granatów, rozbił w pył i kładł pokotem na ziemię.

Ale to była tylko przygrywka. Dopiero dnia 1 lipca 1916 r. o godz. 5 rano na froncie od Gommecourt do Vermandovillers huraganowy ogień przeobraził cały ten odcinek w najpotworniejsze trzęsienie ziemi.

Jak domek z kart padły dwie pierwsze linje okopów, runęły mosty nad Sommą, a horyzont pokryły białe-zielone obłoki gazów trujących.

O godz. 10 i pół przed południem dywizje francuskie i angielskie ruszyły do ataku.

Od tej chwili rozpoczęła się największa i najkrwawsza bitwa w dziejach ludzkości, trwająca niemal bez przerwy aż do pierwszej połowy listopada 1916 roku.

Z pośród tysiącznych epizodów tego dantejskiego piekła niektóre dni noszą historja płomieniami literami.

I tak strasznymi miały być walki z dnia 14 lipca, jakże wojska angielskie toczyły przy zdobywaniu lasu Trones. Las ten nie mniej, nie więcej, tylko 19 razy przechodził z rąk do rąk i kosztował samych Anglików około 40,000 zabitych i rannych, Niemców zaś drugie tyle.

Jeszcze krwawszym okazał się bój z dnia 20 lipca. W dniu tym na 40-kilometrowym froncie od Porieres do Vermandovillers skoncentrowana armja francusko-angielska w ilości 300,000 żołnierzy w czasie nieprawdopodobnie krwawych walk poniosła straty kolosalne. Po stronie angielskiej padło wówczas blisko 80,000 zabitych i rannych.

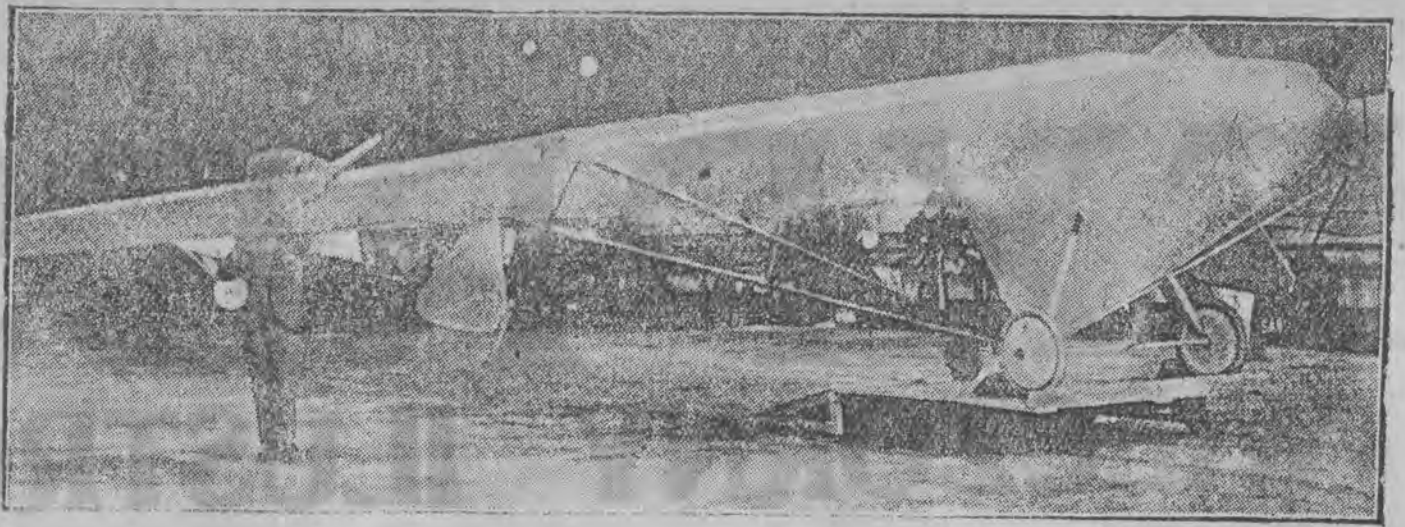
Walka osiągnęła jeszcze wyższe napięcie w dniach 22, 24, 27 i 30 lipca, a ciężar jego zwałił się na barki dywizji angielskich. Tak ze strony niemieckiej, jak i angielskiej nie oszczędzano w tych bitwach najwyborowszych swych pułków. Wioska Ponzieres pochłonęła kwiat młodzieży angielskiej i niemieckiej.

Wszelako jednym z najtragiczniejszych momentów, były walki wrześniowe, jakie się toczyły na froncie Combles.

Od tej chwili napięcie gigantycznej bitwy nad Sommą zaczyna się zmniejszać.

Walki w dni 18, 21, 29 października są wprawdzie nader krwawe, ale nie mogą się już równać z poprzednimi.

Jakież były rezultaty tych najkrwawszych w dziejach ludzkości zapasów? Nie mówiąc o nieobliczalnych stratach materialnych, o nieprzebranych falangach rannych i chorych same listy angielskie podały do końca września 372 tysiące zabitych.



Najnowszy typ płatowca, skonstruowany przez kpt. Hilla, znakomitego lotnika angielskiego.

Tunel pod „La Manche”. Gigantyczny ten projekt zostanie niebawem zrealizowany kosztem 16 milionów funtów szterlingów. Będzie to najpotężniejsze dzieło geniuszu ludzkiego.

Olbrzymi projekt „suchego” połączenia Anglii z Francją za pomocą tunelu pod kanałem „La Manche” ma już swoją długą historję. Pierwsze bowiem plany tego gigantycznego dzieła sporządzone zostały sto lat temu przez inżynierów francuskich Mathien i de Mottay.

Jak dotąd wykonaniu projektu stały na przeszkodzie główne względy natury strategicznej, czyli innymi słowy, tak Anglii jak Francuzi obawiali się niespodziewanego najścia strony przeciwniej na swoje terytorjum.

Jednakże ostatnimi czasy, wzajemna ta nieufność widocznie straciła na ostrość, albowiem, jak donoszą gazety, „komitet francuski dla budowy tunelu” w swoim najnowszym sprawozdaniu podkreśliła zupełnie zgodną współpracę z wyłonioną specjalnie w tym celu angielską komisją parlamentarną.

W przeciwstawieniu do zrodzonego w bujnej wyobraźni poetyckiej projektu budowy tunelu łączącego Europę z Nowym Światem, a stanowiącego temat ciekawej powieści jednego z nowoczesnych autorów, projekt podwodnego tunelu pomiędzy Anglią i kontynentem uznany został przy obecnym stanie wiedzy technicznej, zupełnie za wykonalny.

Jeszcze pomimo tego sprawa dotąd nie posunęła się naprzód, to powodu szukać należy w dotychczasowo nieprzychylnym stanowisku Wielkiej Brytanji, która swoje — zapewnione morzem — bezpieczeństwo w razie urzeczywistnienia projektu uważała za zagrożone.

Od czasu jednak, kiedy Calais uchodzi za miejscowość, należąca pod względem strategicznym do Anglii, poglądy po tamtej stronie kanału się najwidoczniej zmieniły i, jak prasa komentuje, wykonanie budowy tunelu zdaje się być zapewnione.

Wyloty tunelu przewidziane są po stronie francuskiej u przylądka Gris Nez zaś w Anglii na południe od Dowru. Długość jego wynosić będzie sześćdziesiąt kilometrów, z czego 39 kilometrów pod wodą.

Podczas ostatnich obrad międzyparlamentarnych, Sir Arthur Fell oświetlał

Na jednym kilometrze kwadratowym padało przeciętnie około 2,500 żołnierzy. Gdy do tego dodamy straty francuskie i niemieckie, to otrzymamy potworną cyfrę jednego miliona 300,000 zabitych mężczyzn w kwiecie sily i zdolności do pracy.

Nie dziw więc, że po tak piekielnym bilansie jednej tylko bitwy nad Sommą, nieublagana Nemezis dziejowa długo jeszcze nie przestanie dławić Europę.

sprawę tunelu z punktu widzenia handlowego. W ostatnich siedmiu latach poprzedzających wojnę, zaznaczył Sir Fell, obrót towarowy pomiędzy Anglią i Francją wzrósł o 30 procent.

Transport towarów z Manchesteru do Francji, za frachtem pośpiesznym wymaga obecnie od pięciu do siedmiu dni czasu, zaś za zwyczajnym frachtem od dwóch do trzech tygodni.

W razie wybudowania suchej drogi pod kanałem La Manche transporty szłyby bez przeladowania do miejsca przeznaczenia, zyskując ogromnie na czasie. Pociągi pośpieszne przebiegałyby przez sześć godzin i mogłyby w razie potrzeby kursować w odstępach dziesięciominutowych.

Przez tunel możnaby z łatwością przewozić po trzydzieści tysięcy osób i tyleż ton towarów na dobę. Wniosek sir Fella, aby do realizacji projektu przystąpić niezwłocznie, poparty przez delegata włoskiego L. Luiggi oraz francuskiego M. Honnorat, został jednogłośnie przyjęty. Koszta budowy tunelu, obliczone w jednym z dawniejszych kosztorysów, określają się cyfrą szesnastu milionów funtów szterlingów.

Przy obliczaniu dochodowości tej olbrzymiej imprezy, projektodawcy wychodzą z założenia, że tunel zaabsorbuje około sześćdziesiąt pięć procent obecnego ruchu osobowego i towarowego na kanale La Manche. Na tej podstawie dochów oszacowany został: za przejazd osób, licząc po 10 szylingów za bilet, 650.000 funtów szterlingów; za bagaż pasażerski 65.000 funtów; pocztowe prze-

syłki przypuszczalnie 400.000 i przewóz towarów 440.000 funtów szterl. tak, że przewidywany dochód wyniósłby ogółem 1.555.000 funtów.

Po potrąceniu kosztów eksploatacji przyjętych w kwocie 420.000 funtów, czysty zysk wyrażałby się w sumie 1.135.000 funtów, przy kapitale inwestycyjnym szesnastu milionów. Biorąc na uwagę możliwość wzmocnienia się z biegiem czasu ruchu komunikacyjnego, rozważany jest równocześnie projekt budowy podwójnego tunelu.

Zaznaczyć należy, że zamiar stworzenia stałego połączenia pomiędzy Anglią a kontynentem europejskim, zrodził już niezliczoną ilość najróżnorodniejszych projektów. I tak: proponowano zbudować pomiędzy Calais i Dowrem olbrzymi most pontonowy, spoczywający na stacjonowanych na morzu okrętach.

Inny projektodawca Zarah Coiburn, wypracował plany mostu żelazno-betonowego, mającego kosztować trzydzieści milionów funtów ang. i zdołał w krótkim czasie zebrać potrzebny kapitał gwarancyjny.

Jednakże najdziwniejszy pomysł polegał na wzniesieniu gigantycznych hułstawk (!), zapomocą których pasażerowie mieli być przetrzucani z jednego brzegu na drugi.

Ciekawą jest rzeczą, jak na aktualną obecnie sprawę budowy tunelu, zareagują wszechwładna angielska opinja publiczna, która dotychczas z wyraźną niechęcią odnosiła się do wszelkich projektów „łączenia się” z kontynentem ze względu na bezpieczeństwo kraju ojczystego.

Skutki policyjnego odmłodzenia.

Siedemnastoletnia panienka nie może otrzymać paszportu, gdyż ma... siedem lat.

Dzienniki berlińskie opowiadają następujące zdarzenie:

Siedemnastoletnia córka dyrektora jednego z banków berlińskich otrzymała wezwanie stawienia się na naukę obywatelską w pierwszej klasie szkoły powszechnej swego okręgu.

Panna nie usłuchała, oczywiście, dziwnego wezwania, wobec czego zjawił się w mieszkaniu dyrektora policjant z mandatem karnym za uchylenie się siedmioletniej dziewczynki od obowiązującej na uki powszechnej i dopiero, gdy mu przedstawiono pannę, domyślił się, że w urzędzie policyjnym popełniono omyłkę, podając jako rok urodzenia panny datę

1919, zamiast 1909, obiecał więc, że błąd będzie zaraz naprawiony.

Wkrótce potem panna podała prośbę o paszport, miała bowiem wyjechać za granicę w nagłej sprawie, otrzymała jednak z policji zawiadomienie, że „dzieci siedmioletnie nie potrzebują paszportów”.

Znow więc starania o poprawienie błęd, ponieważ jednak metryka panny wystawiona była w języku angielskim, rodzice jej bowiem znajdowali się w Anglii, gdy dziecko przyszło na świat, trzeba więc było dać metrykę do przekładu tłumaczowi przysięgiemu, a tymczasem przepadła sprawa, dla której panna miała wyjechać za granicę.

Świat bez mężczyzn

z udziałem 1000 najpiękniejszych nagich amerykańek.



Ostatnie 2 dni!
WSZYSTKIE MIEJSCA (prócz łóż) na WSZYSTKIE SEANSE GR. 75.

Kalendarzyk.

LIPIEC
12
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Jana Gwaltberta
Jutro: Małgorzaty
Wschód słońca o g. 3.20
Zachód o g. 8.00
Wsch. księżycy o g. 23.58
Zachód o g. 12.09
Długość dnia g. 17.52
Ubyło dnia 0.06



Aktor: To się nazywa powodzenie...
Dostają kwiaty nawet od własnej tony!

Szczęście Boże!

W okolicach Łodzi rozpoczęły się już żniwa.

Po zbiorach—mocny spadek cen.

W okolicach Łodzi rozpoczęło wczoraj żniwa. Dobroczynne słońce ostatnich kilkunastu dni przyspieszyło proces dojrzewania żyta wczesnego, tak, że już można było przystąpić do zbiorów.

Kłosa żyta pełne zapowiadają dobry urodzaj.

[To też wieś z zapalem rusza do żniw. Oby tylko na czas sprzętu dopisała pogoda!]

W związku z rozpoczęciem żniw w dobrych warunkach spadły na rynku ceny zboża, przede wszystkim zaś żyta. Okazało się, że wielu rolników posiada do dziś w stertach przetrzymane w celach spekulacyjnych zeszłoroczne zboże.

Dalszy spadek cen zboża jest oczekiwany dopiero po zbiorach. W okresie żniw ustanie bowiem dowóz zboża na targi.

Zboże staniało —

mąka pszenna i żytnia tak samo a ceny pieczywa — ani drgnęły.

Ustalenie się kursu dolara i obniżenie się cen zboża na rynku gdańskim wpłynęło na znaczną niższą cen wszystkich gatunków zbóż u nas.

Wskutek niższej ceny zboża obniżyły się również ceny mąki: i tak za kg. mąki pszennej płacono 75 gr. za kilo żytniej — 50 gr.

Pomimo tej niższej ceny mąki ceny pieczywa trzymają się na dotychczasowym poziomie, co winno zainteresować czynników powołanych do walki z lichwą i spekulacją.

Letnie bluzy dla oficerów

przy pracy w biurach i poza służbą.

Zeszłoroczny rozkaz ministra spraw wojskowych, zezwalający oficerom na noszenie bluzek drelichowych podczas ćwiczeń w polu, został rozszerzony do dnia 15 października na pracujących w biurach wojskowych.

Zmieniono przytem krój bluzy, która będzie przypominała dawne bluzy legio nowe z napół wykładanym kołnierzem bez patek, z wężykami.

Przy raportach na służbie garnizono wej, oraz w teatrach i na uroczystych występach obowiązują w dalszym ciągu przepisywa kurtki oficerskie.

Zapewnić bezpieczeństwo podróżnym

Oto czego domaga się od władz kolejowych całe społeczeństwo.

Nadgnięte podkłady, obsunięte nasypy, prowizorycznie naprawione mosty — wszystko to redukuje stan bezpieczeństwa do minimum.

Tragiczna katastrofa pod Rogowem winna spowodować władze kolejowe do zwrócenia bacznej uwagi na stan bezpieczeństwa na naszych kolejach.

Od szeregu lat, a nawet na niektórych liniach od wybuchu wojny nie zmieniano podkładów i nie naprawiano nasypów, które w wielu miejscach znacznie obsunęły się.

Cały szereg mostów, po zniszczeniu ich wskutek działań wojennych lub ka-

tastrof żywiołowych — naprawiano jedynie prowizorycznie, odkładając odbudowę... do nadejścia lepszych czasów.

Nie lepiej się przedstawia sprawa o ile chodzi o tabor kolejowy szereg wagonów, kursujących zwłaszcza na bocznych liniach, jest już tak zniszczony, że przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla podróżujących niemi.

Nierzadkie są wypadki, że w kursujących pociągach wadliwie działają ha-

mulce i pomimo to dyżurni ruchu wydają nakaz wyjazdu takim pociągiem, gdyż nie posiadają zapasowych wagonów i lokomotyw, które mogłyby zastąpić zepsute.

To też miast budować nowe linie — należało by wszystkie fundusze przeznaczony na rozbudowę obrócić na inwestycje, sanujące stan bezpieczeństwa na kolejach. S.

Hallo! Nie zgadzamy się!

Tak winna brzmieć odpowiedź rządu na żądanie P. A. S. T-ej podwyższenia taryfy telefonicznej o 50 procent.

Polska akcyjna spółka telefoniczna „Past“, która od czasu wystąpienia z żądaniem ustalenia opłat od „sztuki“ za każdą rozmowę w cichości knuła zamach na kieszeń abonentów, wystąpiła z żądaniem podwyższenia opłat telefonicznych o 50 proc.

W memorjale, który w tej sprawie P. A. S. T. przedłożyła ministerstwu przemysłu i handlu, wylewane są gorzkie żale na znaczne rzekome podrożenie kosztów administracyjnych, robocizny i artykułów technicznych, co rzekomo ma uzasadniać żądanie podwyżki taryfy.

Być może, że faktycznie koszty eksploatacyjne sieci telefonicznej wzrosły, choć oczywiście nie o 50 proc., jednakże równocześnie wzrosły b. znacznie wskaźniki zwiększenia się liczby abonentów wpływu P. A. S. T.

I tak naprzykład w Łodzi od początku roku 1925 przybyło około 2000 abonentów, a więc tem samym wpływy wzrosły o dwie trzecie, a wydatki zwiększyły się maksymalnie o 10 — 15 procent

Koszta obsługi telefonów, nletyko że nie wzrosły, ale zmniejszyły się, bowiem przed rokiem zwiększono norme

aparatury, które każda telefonistka obsłużyć musi, co oczywiście nie pozostało bez ujemnego wpływu na sprawność załatwiania abonentów. Co się tyczy opłat instalacyjnych to zostały one przed pół rokiem znacznie, bo o 50 — 65 proc. podwyższone, tak że wzrost ceny aparatu nie może usprawiedliwiać podwyżki opłat abonamentowych.

To też odpowiedź na żądanie podwyższenia taryfy telefonicznej winna brzmieć krótko i węzłowato

— Nie! Eh.

Plaga znachorstwa szerzy się.

Ludzie, niemający nic wspólnego z lecznictwem, wykonują praktyki felczerskie.

Felczerzy występują w obronie swych praw zawodowych.

Ogół felczerstwa polskiego wystąpił w obronie swych praw zawodowych.

W memorjale, złożonym do władz, centralny związek felczerów Rzeczypospolitej w następujący sposób charakteryzuje swe bolączki.

Ustawa opiewa, że prawo wykonywania czynności felczerskich, oraz tytuł felczera przysługuje tylko tym obywatelom państwa, którzy zostali zareestrowani przez odnośne urzędy zdrowia.

Tymczasem w niektórych miastach i powiatach dzieją się rzeczy skandaliczne.

Szereg osób na podstawie wydawanych im przez wojewódzkie wydziały zdrowia zaświadczeń, upoważniających do czynności pielęgniarzkich, podsywa się pod miano felczerów i wywiesza znaki felczerskie, tworząc w ten sposób niebezpieczną kastę ludzi, zagrażającą niekiedy życiu ciemnych mas ludności.

W ten sposób wzrasta z każdym dnem proceder znachorów, którzy przez swoje praktyki przynoszą ogółowi ludności poważne szkody.

Odnosi się to również do fryzjerów, którzy wykonują nieprawie praktyki felczerskie.

WKobec tego związku felczerów domaga się rewizji dotychczasowych stosunków, aby ochronić w ten sposób społeczeństwo od wyzysku, a samych felczerów od materialnych strat, powodowanych niesumiennością i karygodną konkurencją.

W związku z tym memorjałem generalna dyrekcja służby zdrowia zamierza wnieść nowelę do ustawy o uprawnieniach felczerskich.

Z deszczu pod rynnę.

— Co się tu stało? — pyta włóczęga, stanawszy nad brzegiem rzeki, jegomością kąpiącego się w rzece i wzywającego pomocy.

— A był tu odpowiada używający kąpiel — przed chwilą złodziej i ukradł mi ubranie. Szkoda, że pan przyszedł zapóźno.

— Istotnie — odpowiada na to spokojnie przybysz — szkoda, że zapóźno, bo i ja to samo chciałem zrobić, a teraz muszę zadowolnić się butami pańskimi i koszulą!



Benito Mussolini w towarzystwie króla włoskiego obchodzi pola w celu naoczne go stwierdzenia urodzaju.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

WSPÓŁCZESNY DRAMAT EROTYCZNY w 10-ciu AKTACH!

„USTA KOCHANKI“
(NIEBEZPIECZNE KLAMSTWO)W roli głównej
fenomenalna

VIRGINIA VALLI,

czarująca swą pięknnością
i nadzwyczajną grą.

Ponadto część artystyczna:

- I. **GUSTAW CYBULSKI** artysta „Qui Pro Quo“ i „Perskiego Oka“ w nowym repertuarze piosenek, satyry politycznej i monologów
- II. **CHARMELL ET BROWNING** fenomenalny duet francuski odtańczy: a) rewję modnych tańców, b) taniec arabski
- III. **INA HELLEN** artystka teatrow warszawskich odśpiewa: a) Walc nocy, b) Piosenka żołnierska, c) Czarowne oczy—romans cygański.

POCZĄTEK O GODZ. 4.30

Sala wentylowana i chłodzona.

ORKIESTRA SYMFONICZNA.

Od 4.30 do 6-oj na seans
kinematograficzny

wszystkie miejsca zł. 1.

Jedenasta lista

zdobywców premji

ósmego bezpłatnego konkursu
„Expressu“.

—:—

P. Kowal Wojciech (ul.
Przejazd 73) zdobył 25 ki-
lo mąki.

—:—

25 kilo mąki.

1. Kowal Wojciech, Przejazd 73.

1 dolarówka.

2. Lauk Janina, Tatrzańska 33.

Po 2 kilo mąki.

3. Woźniakowska Władysława, Główna 63.
4. Kryczyn Wandan, Napiórkowskiego 30.
5. Szwarbach Izak, 1-go Maja 29.
6. Ratajczyk Adam, Rajtera 20.
7. Urbaniak Stanisław, Aleksandrowska 45.
8. Szeniowski Henio, Nowo-Łagiewnicza 4.
9. Bajszczak Jakób, Ogrodowa 37.
10. Miller Hugon, Napiórkowskiego 161.
11. Kleczko Aleksander, Zielona 13, Bałuty.
12. Kaufmanowa Helena, Cegielniana 57.
13. Papierkowska Władysława, Rzgowska 69, Chojny.
14. Kruppa Klemens, Rzgowska 33.
15. Sicińska Wiesława, Wodna 10.
16. Barwicki Jan, Franciszkańska 65.
17. Rajn Jan, Krucza 7.
18. Goldberg Dawid, Południowa 7.
19. Clapa Kazimierz, Łąkowa 14.
20. Jezierski Stanisław, Wileńska 39 Ka. rolew.
21. Matroszczyk Jerzy, Zakątna 78.
22. Lipowicz Izaak, Główna 61.
23. Józwiak Czesław, Rokicińska 108.
24. Bergman Franja, Pomorska 57.
25. Galińska Zofja, Marysińska 21.
26. Antkiewicz Józef, Zielona 21, Bałuty.
27. Rzetelski Stanisław, Radwańska 42.
28. Turek Zyfryd, Złota 100.
29. Frontczak Marja, Zielona 20, Bałuty.
30. Bobrowski Stefan, Targowa 31.
31. Pokrzywa Bernard, Gdańska 5.
32. Birnbaum Henio, Gdańska 35.
33. Rotstefinowa Ewa, Plac Wolności 9.
34. Frasiak Agnieszka, Lipowa 58.
35. Wasiakówna Jadwiga, Warszawska nr. 13.
36. Sander Otto, Leszno 54.
37. Baraun Stanisława, Piotrkowsko 122.
38. Wajsberg Abram, Wschodnia 16, Tomaszów.
39. Chrzanowska Halina, Nowo-Pabjanka 31.
40. Brzozowska Józefa, Zawiszy 33.
41. Lewakówna Sonia, Piotrkowska 92.
42. Korn Henryk, Brzezińska 2.

Nowy rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja 1926 roku.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.
(odchodzące).

- 1.40 — pociąg miejscowy do Kozuszek, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Tarnobrzegiem.
- 7.00 — pociąg miejscowy do Kozuszek.
- 7.50 — pociąg pociąg do Warszawy bezpośredni.
- 9.05 — osobowy do Tarnobrzegu.
- 10.50 — miejscowy do Kozuszek (tylko w niedzielę i święta od 1-go czerwca do 15 września).
- 11.50 — miejscowy do Kozuszek, połączenie z Warszawą.
- 13.25 — do Kozuszek, połączenie z Warszawą.
- 14.55 — miejscowy do Kozuszek.
- 15.50 — do Kozuszek, połączenie z Krakowem i Częstochową.
- 16.40 — do Częstochowy.
- 19.30 — do Warszawy.
- 19.41 — do Skarżyska.
- 20.20 — miejscowy do Kozuszek.
- 22.58 — miejscowy do Kozuszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Częstochową.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.
(przychodzące).

- 1.00 — z Kozuszek.
- 4.40 — z Kozuszek — Kraków — Sosnowiec.
- 7.28 — z Kozuszek — Sosnowiec.
- 9.40 — z Częstochowy.
- 10.25 — ze Skarżyska i Warszawy.
- 12.40 — z Kozuszek.
- 13.26 — ze Skarżyska.
- 14.50 — z Sosnowca i z Częstochowy.
- 16.18 — z Warszawy.
- 20.01 — z Tarnobrzega.
- 20.26 — z Kozuszek, Częstochowy i Krakowa.
- 21.30 — z Kozuszek, z Warszawy.
- 22.17 — pociąg pociąg z Warszawy.
- 23.20 — miejscowy z Kozuszek (tylko w niedzielę i święta od 1-go czerwca do 15 września).

ŁÓDŹ — KALISKA.
(odchodzące).

- 2.04 — do Ostrowia.
- 3.17 — do Warszawy.
- 6.42 — do Warszawy posp.
- 7.15 — do Warszawy.
- 7.40 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
- 8.00 — do Kozuszek.
- 9.05 — do Poznania i Ciechocinka (przez Kutno).
- 12.58 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
- 12.07 do Poznania — Berlina luksusowy.
- 13.43 — do Warszawy.
- 18.19 — do Warszawy luksusowy.
- 15.15 — do Lwowa.
- 19.10 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
- 20.25 — do Gdańska i Płocka.
- 20.55 — do Krakowa.
- 22.07 — do Ostrowia.
- 23.34 — posp. do Poznania.
- 23.58 — do Kutna.

ŁÓDŹ — KALISKA.
(przychodzące).

- 1.49 — z Warszawy posp.
- 3.05 — z Ostrowia.
- 6.03 — z Krakowa.
- 6.34 — z Poznania posp.
- 7.00 — z Ostrowia.
- 8.45 — z Gdańska.
- 8.55 — z Poznania.
- 10.17 — ze Lwowa.
- 11.59 — z Warszawy luksusowy. (poniedz., czwartki i soboty).
- 12.45 — z Warszawy.
- 13.10 — z Kutna.
- 13.11 — z Poznania luks. (środa, piątek i niedziela).
- 18.23 — z Kozuszek.
- 19.25 — z Poznania.
- 20.15 — z Płocka i Ciechocinka.
- 21.52 — z Warszawy.
- 23.25 — z Warszawy pociąg pociąg.

MOJE MINIATURY.

Echa katastrofy pod Rogowem.

Jak się dowiadujemy ministerstwo kolei opracowuje obecnie nowy plan jazdy w celu uniknięcia tak częstych katastrof pod Rogowem.

Według nowego projektu podróż z Łodzi do Warszawy przedstawiałaby się w sposób następujący:

Jazda z Łodzi do Kozuszek bez zmiany. W Kozuszkach pociąg zatrzymuje się i dalej nie jedzie. Służba kolejowa przenosi podróżnych na rękach od stacji Kozuski przez stację Rogów z zachowaniem odpowiednich środków bezpieczeństwa do stacji Pływień. Stamtąd pociągiem — do Warszawy.

Tak samo odbywać się będzie podróż z Warszawy do Łodzi. Od st. Pływień do Kozuszek pociągi nie kursują. Podróżnych przenosi się na rękach.

Próby według nowego projektu wykonano wczoraj po południu. Prawdopodobnie projekt ten wymaga jeszcze pewnych poprawek, gdyż podczas dokonywania prób urzędnik kolejowy, noszący na rękach pasażera z Kozuszek do Rogowa, wpadł na drugiego urzędnika, zdążającego z pasażerem w stronę przeciwną wskutek czego nastąpiło zderzenie i dwaj urzędnicy kolejowi, łącznie z dwoma pasażerami spadli z nasypu do rowu, ponosząc śmierć na miejscu.

Pieszy ruch pasażerski wstrzymano aż do zejścia władz śledczych, które stwierdziły winę jednego z urzędników, dotkniętego katastrofą.

Po uprzątnięciu czterech trupów ruch na torze wznowiono.

Gmina miasta Rogowa uchwaliła zaściągnąć pożyczkę rządową na budowę następujących, niezbędnych urządzeń w tej okolicy: największego szpitala w kraju, kolosalnej apteki i lecznicy tuż przy torze kolejowym. Jednocześnie zakupiono olbrzymi obszar ziemi, na którym w dniach najbliższych powstanie największy cmentarz dla ofiar katastrof kolejowych. Ministerstwo kolei wydało już odpowiednie dyspozycje w celu wydatkowania potrzebnych sum pieniędzy.

Do sejmu wpłynął wniosek, ażeby dla orientacji pasażerów kolejowych nazwę miasta Rogów zmieniono na „Dom Przedpogrzebowy“.

Znany śpiewak rosyjski p. Aleksander Rogow, występujący obecnie gościnnie na jednej z nadsceńek łódzkich, prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z nazwą nieszczęśliwego miasta o tem samym brzmieniu.

Jak nas informują, stacja Rogów za Kozuszkami ma być w najbliższych dniach zupełnie zniesiona, wobec czego podaje się do publicznej wiadomości, że katastrofy odbywać się będą w dalszym ciągu na tem samym miejscu bez nazwy.

Bolski

AZAZEL Sala Filharmonji

Ostatni dzień
—programu № 2.—

Dziś, o g. 9 w.

Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 5.
Sala wentylowana i chłodzona.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zobacz fotografie do celów reprodukcyjnych
rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywane

R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72



OSTATNIE WIADOMOŚCI
PRZEZ
RADIO-TELEGRAF I TELEFON

Pożar miasteczka Suchowoli.

Splonął magistrat, urząd policyjny i synagoga.

Z Białegostoku donoszą:
W dniu wczorajszym w Suchowoli (90 kilometrów od Białegostoku) wybuchł pożar w jednej z piekarni. Ogień wkrótce objął całe miasteczko. Zaalarmowano straż ogniową z Białegostoku, która niezwłocznie udała się w dwóch wagonach kolejowych do Osowca.
W Osowcu strażakom białostockim nie udało się otrzymać środków lokomocji, wobec czego późno wieczorem wrócono do Białegostoku.

Natomiast przybyły do Suchejwoli strażę ogniową z Grodna, Sokółki i Goniądza.
Pastwą potężnego żywiołu padło kilkadziesiąt domów m. in. magistrat, urząd policyjny, synagoga. Kościół i urząd pocztowy zdołano uratować.
Kilku strażaków odniosło lekkie obrażenia ciała.
Dziś udaje się na miejsce katastrofy wicewojewoda białostocki.

Raport Kemmerer — Krzyżanowski

będzie wskazywał drogi wyjścia z obecnej sytuacji.

Z Warszawy donoszą:
Rząd polski zaprosił prof. Adama Krzyżanowskiego, znanego ekonomistę, do objęcia stanowiska „informatora przy misji Kemmerera”. Decyzja ta zapadła na radzie ministrów jeszcze w ubiegłym tygodniu, poczem przeprowadzenie odnośnych rokowań z prof. Krzyżanowskim powierzono dyrektorowi departamentu min. skarbu, baronowi Dąglowi, który w sobotę ubiegłą uzyskał zasadniczą zgodę prof. Krzyżanowskiego na objęcie tego stanowiska.
Prof. Krzyżanowski przyjechał do Warszawy i objął urządowanie.
W praktyce będzie to wyglądało w ten sposób, że rząd dostarczy dla misji Kemmerera cały szereg materiałów i dokumentów, które pozwolą rzeczoznawcom amerykańskim wyrobić sobie zdanie o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa oraz zapoznają ich z warunkami pracy przedsiębiorstw prywatnych.
Materiały te będą badał równolegle: misja Kemmerera i prof. Krzyżanowski.

Posłużą one do ułożenia raportu przez misję Kemmerera i będą wobec niego autorytatywnym oświetleniem problemów finansowych i ekonomicznych.
W tych warunkach powiedzieć można, że raport Kemmerera będzie zażyrowaniem przez amerykańskich ekspertów memoriału prof. Krzyżanowskiego o sytuacji finansowej państwa, napisanego na podstawie wyczerpujących memoriałów. Rzecz jasna, że raport Kemmerer — Krzyżanowski będzie pośrednio lub bezpośrednio wskazywał drogi wyjścia z obecnej sytuacji. A więc po zerowaniu obecnej sytuacji wskazane będą środki zaradcze, a w szczególności jakiej ilości kapitału zagranicznego będziemy potrzebowali, na jakich warunkach musimy go uzyskać, aby mógł naprawdę polepszyć naszą sytuację, jakie gwarancje należy dać temu kapitalowi.
Rząd będzie porozumiewał się z misją Kemmerera tylko za pośrednictwem prof. Krzyżanowskiego i minister skarbu nie będzie bezpośrednio toczył żadnych rokowań.

Rozbudowa portów rumuńskich

ma na celu ułatwienie stosunków gospodarczych z Polską.

Bukareszt, 9 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.
Z miarodajnych kół słychać, że rząd rumuński powziął uchwałę rozbudowania celem umożliwienia lepszych stosunków gospodarczych z Polską portów nad Dunajem i nad morzem Czarnym, mianowicie w Braille i Galacu. Mają być

tam utworzone polskie strefy wolne. — W ten sposób ma być ułatwiony eksport polski do morza Śródziemnego i na wschód, co z drugiej strony wpłynie na wzmożenie ruchu na kolejach rumuńskich i na Dolnym Dunaju. Odnośne konferencje między Warszawą a Bukaresztem są już w toku.

Okrucieństwa chińskich żołnierzy.

Jeńcom przekławali nosy, a przez otwory przewlekali grube sznury.

Badacze Chin opowiadają o wysokiej i potężnej kulturze chińczyków i przeciwstawiają Idealizm Chin zmaterializowanej Europie.
Nico odmiennie światło na dusze chińczyka rzuca dziennikarz angielski Jan Rodes, autor sławnej dziś książki p. t. „Sceny rewolucyjne z Chin”.
Rodes twierdzi, że chiński żołnierz ma naturalną skłonność do okrucieństwa.
Przykłady tego okrucieństwa mrozą krew w żyłach. Świadczy o tym manifest, wydany z racji rozruchów w Szanghaju, w którym czytamy między

innymi: „Będziemy jeść tego mięso, tego podłego Lu-wa-i, będziemy spać na jego skórze”.
Zdaniem amerykańskiego dziennikarza słowa te należy brać w ich dosłownym znaczeniu.
A oto inny przykład okrucieństwa chińczyków. Podczas pewnej bitwy wzięto do niewoli znacznie większą liczbę jeńców pochodzenia rosyjskiego, którym na rozkaz dowódcy poprzekluwano nosy, przewleczono przez otwory sznur, związano po dziesięciu w ten okrutny sposób i prowadzono nagich pod czas mrozu.

Pokłady węgla i soli odkryto pod Kielcami

Warszawa, 11 lipca.

Poszukiwania geologiczne prof. Jana Czarnockiego w okręgu kieleckim, wydały poważne rezultaty. Prof. Czarnocki stwierdził w pobliżu Rykoszyna istnienie bogatych pokładów węgla, równających się co do grubości pokładom w Zagłębiu Dąbrowskiem, następnie soli potasowej i kuchennej.

Dymisja czeskiego szefa sztabu.

Spowodowały ją faszystowskie wystąpienia p. generała.

Praha, 11 lipca.

Agencja Wschodnia.

Szef sztabu generalnego, generał Gajda, wyjechał na dłuższy urlop.
Twierdzą, iż gen. Gajda na zajmowane stanowisko już nie wróci, a to z tego względu, iż wziął on udział w kongresie faszystowskim, następnie zaś zamieścił w „Narodnej Polityce” artykuł faszystowski.

„Nabieranie gości” — w Paryżu.

Naiwnym cudzoziemcom pokazuje się ad hoc stworzonego „groźnego apasza”.

Licznym cudzoziemcom przybywającym do Paryża, zależy nie tylko na tym, aby zwiedzić niezliczone skarby kultury, muzea, teatry i t. p., ale aby się „szereko” zabawić, użyć licznych niedozwolonych rozrywek, o których rdzenny francuz przeważnie nawet pojęcia nie ma, przeznaczone są bowiem dla naiwnych a mogących wydać wiele pieniędzy „etrangerów”.

Wykorzystują zapał do zabawy liczni przedsiębiorcy i na murach miasta widać się często olbrzymie afisze, oznajmiające, że o tej a o tej godzinie wyruszy kawkada dla zwiedzenia „Paryża w nocy”.

Ludziska kupują bilety, wsiadają do ogromnego samochodu i jadą na poszukiwanie emocji. Między przedsiębiorstwami istnieje naturalnie wielka konkurencja, silną się więc na wynajdywanie coraz to nowych rozrywek.

Na dobry pomysł wpadł też jeden z takich aranżerów. Tyle się mówi i pisze o paryskich apaszach, trzeba takiego cudzoziemcom pokazać.

Wielki samochód przejeżdża przez puste ulice na krańcach miasta. W pewnym momencie zatrzymuje się, a pro-

wadzący zaczyna udzielać jakichś objaśnień.

Uwaga słuchaczy zwraca się jednak na człowieka, stojącego pod murem. Prawdziwy apasz. Wytarte ubranie, czerwony szalik okrojony dookoła szyi czapka z fantazją nałożona, w kącie ust nieodstępny papieros.

Spostrzegł apasza również i przedsiębiorca i zaczyna o nim mówić. Cudzoziemcy są zachwyceni, choć jednocześnie odczuwają pewien dreszczyk.

A nuż gwizdnie, zbiegną się towarzysze i rzucają się na nich z nożami. Apasz tymczasem zdenerwowany tem, że mu się tak bacznie przyglądają, zaczyna klnąć w niezrozumiałym dla nikogo „żargocie”.

Wywiązuje się między nim a przewodnikiem żywa wymiana zdań, której świadkowie również nie rozumieją. Na szczęście przewodnikowi udało się uspokoić apasza, który tylko spluwa pogardliwie. Podróźni odetchnęli.

Minęło ich straszne niebezpieczeństwo. Jadą dalej, unosząc wspomnienie groźnego spotkania, a przedsiębiorca mruga porozumiewawczo do apasza: „zaczekaj trochę, zaraz przywieżę drugą partię”.

Płyn S Proszek
U D A J A
Proszek J Płyn
5 7882
jedyne skuteczne środki przeciwko potom nóg i rąk.
Przedstawiciel na Łódź:
K. Nojman, Zielona 42.

L. Prybulski
Zawadzka Nr 1
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne
włosów, wenerycz.
ne i moczopłciowe
(leczenie światłem
Lampa kwarcowa
i promieniami
Röntgena).
Przyjmuje od 9-2
i od 5-8
Dla pań od 4-6
Oddzielna poczekalnia.

Dr. Solowiejczyk
Arkadiusz
chor. dzieci
Andrzeja Nr 4, tel 23-85
Godz. przyjęć — w
mieszkaniu: 8-10
r. i 5-6 w.; w lecz-
nicy „Zdrowie” No-
wowiejska 3: 10-
11 1/2 r. i 3-5 pp.

10 szklanek
kawy
słodowej za 25 gr.
osiąga się, używa-
jąc powszechnie
znany
KAWOL do naby-
cia w firmie
L. Glik Piotrkowska
Nr 98 — —

Momentalne fotograficzne
APARATY BRUSZKOWE i dodatki
NOWOŚCI PATENTOWANE dla
jarmarków
Oferty bezpłatne.
MILNER, Warszawa, Mławska 5/7

GRAND-KINO

Passe partout i bilety ulgowe nie ważne. Ceny miejsc zwykłe: Początek seansu o 5, 8 i 10-ej, w sobotę i niedzielę o 2, 4, 6, 8 i 10-ej.

Dziś olśniewająca premjera!
Bebe Daniels i Tom Moore „Gdy miłość kończy się”
komedja dramat w 8 akt wyl. „Paramount”. Dla pań — komedia, dla panów — dramat. Nad program humoru i śmiechu „Manin Synek”.
Ponadto część artystyczna **Bronisław Bronowski** najznakomitszy polski satyryk humorysta oraz primadonna opery **Helena Felińska** w Zagrzebiu

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy.
Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wiersz milim (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE: 30 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zastrubin, po tekście 10 zł. Zamiejscowe 60 proc. Zagran. 100 proc. droż. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Najmniejsze 50 gr.